

tę nazwę musi historia barbarzyństwem, przynosząc hańbę cywilizacji XX. wieku.

Jednak obrońcy caratu przeliczyli się. Robotnicy i wogóle wszyscy zwolennicy wolności wystąpili przeciw „czarnym sotniom“ z bronią w ręku i byłoby rychło przywrócili porządek, gdyby w obronie rozpasanych tłumów nie stała policja i wojsko. Ale te tłumy, używane przez policję jako narzędzie do zwalczania rewolucjonistów, wyrosły ponad głowy mistrzów i chciały być panem, tak, że wreszcie i policja musiała się wziąć do nich. Tak więc nie udało się policji zdyskredytowanie ruchu rewolucyjnego. Ruch ten, któremu ze strony czarnych sotni groziło poważne niebezpieczeństwo, zyskał o tyle na krwawych grabieżach motłochu, że żywioły uczciwe, dążące do wolności, oddzieliły się wyraźnie od żywiołów zbrodniczych, które są zawsze gotowe do wielkich nadużyć.

Ilustracja, zamieszczona na tytułowej stronie dzisiejszego numeru, przedstawia jedną ze strasznych scen, jakie się rozgrywały w Moskwie w ostatnich dniach, mianowicie, kiedy po zdemolowaniu domu „czarna sotnia“ pastwi się nad trupami pomordowanych kobiet.

## Szkoła nauk politycznych.

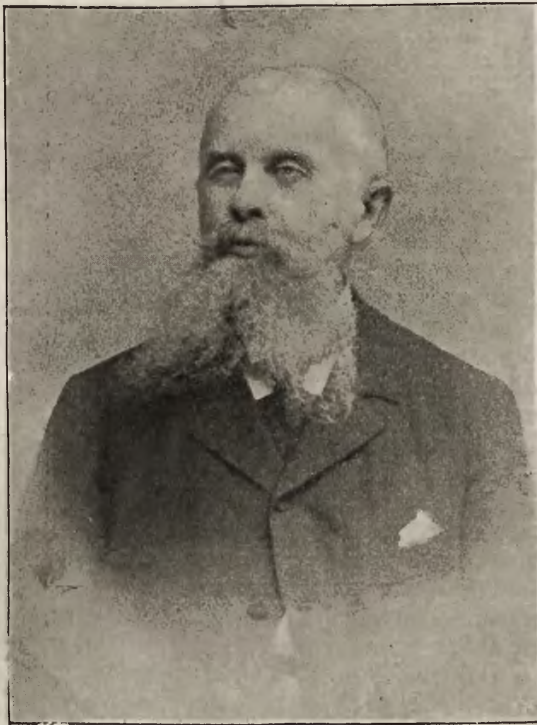
Naród nasz od chwili utracenia niepodległości żyje w ogromnie ciężkich i trudnych warunkach politycznych. Rozmaite w każdym z zaborów stosunki, wymagają też rozmaitej polityki, której jednak jeden musi być cel: odzyskanie niezawisłości. Aby zaś ta polityka była realną, aby uwieńczył ją pomyślny wynik, muszą ci, którzy nad odrodzeniem narodu mają pracować, znać i rozumieć własne społeczeństwo, znać jego historię i warunki dalszego rozwoju. Do tego właśnie dąży „Szkoła nauk politycznych“, instytucja od lat trzech istniejąca i działająca we Lwowie.

Założyciele tej instytucji pragnęli utworzyć nowy punkt zborny, nową pracownię i uczelnię dla uprawy nauk społecznych i politycznych, a mianowicie takiej uprawy, która zmierzać będzie stale do jednego, raz na zawsze z góry przyjętego celu, t. j. do umiejętnej poznania własnego społeczeństwa. Do celu tego dąży „Szkoła nauk politycznych“ przez utrzymywanie biblioteki i pracowni naukowej, przez wydawnictwo dzieł i pism, ogłaszanie konkursów, subwencjonowanie prac naukowych, przez urządzenie kursów, wykładów, pogadanek z dziedziny nauk społecznych i politycznych, a więc s. cyologii, ekonomii, nauki o państwie, etyki, prawnictwa, historii, statystyki, etnografii, z szczególnym uwzględnieniem porozbiorowych dziejów Polski.

Najpiękniej rozwija się dotychczas dział kur-

sów i wykładów. W tym kierunku jest „Szkoła nauk politycznych“ niejako typem wyższej szkoły. Wynika to z wykładanych przedmiotów i z rodzaju słuchaczy. Są nimi osoby z klasy oświeconej, posiadające podstawowe wykształcenie bądź po ukończeniu studiów, bądź przez wyrobienie się w życiu, osoby z pojęciem, że do zajęcia stanowiska człowieka oświeconego potrzebne jest oświecenie się obywatelskie.

Z początkiem bieżącego miesiąca odbyła się uroczysta inauguracja nowego, czwartego z rzędu, roku działalności tego pożytecznego towarzystwa. W mowie w dniu owym wygłoszonej, skreślił pre-



Szkoła nauk politycznych: Prof. dr. Wł. Ochenkowski, prezes szkoły nauk politycznych we Lwowie.

zes towarzystwa, profesor ekonomii politycznej na uniwersytecie lwowskim dr. Władysław Ochenkowski, cele i zadanie „Szkoły“, oraz przedstawił wyniki dotychczasowej pracy. Wyniki te są zupełnie zadowalające. Życzyć więc tylko można, by dalszy rozwój „Szkoły nauk politycznych“ był jak najpomyślniejszy.

W dzisiejszym numerze podajemy portret prezesa „Szkoły“ prof. dr. Wł. Ochenkowskiego.

## Echa strejku kolejowego w Moskwie.

Rewolucja rosyjska, aczkolwiek w skutkach swoich nie mniej wielka jak rewolucja francuska

przed stu laty, różni się jednak od tej ostatniej ogromnie pod względem sposobu prowadzenia walki. Wynikało to już z natury ludu rosyjskiego. Natura rosyjska jest pierwotną dla tego jest radykalna, jak każda młodość i każda pierwotność. Skoro niewola, to ta najstraszniejsza, najciemniejsza i najzupełniejsza; skoro wolność, to już koniecznie ptasia. Bo Rosjanin nie zna kompromisów. I dlatego mieliśmy w czasie rewolucji rosyjskiej rzeczy, jakie się nam z początku niezrozumiałymi wydawały. Naprzód walczone z wojskiem, z kozakami na ulicach miast. Krew robotnicza zbroczyła bruki wszystkich miast rosyjskich, a zwycięstwo było wciąż dalekie, jakby niedoścignione. Naród rosyjski chwycił się więc dziwnego środka walki. Cały naród pewnego dnia — zastrejkował. Stały więc wszystkie warsztaty przemysłowe, wszystkie fabryki, zamknięto nawet sklepy i apteki.

Najstraszniejszym jednak w tym strejku był strejk kolejowy. W olbrzymim, na zasadach nowoczesnej techniki zbudowanym państwie, stały nagle koleje. W najważniejszym, jedynym w porze zimowej narzędzie krążenia w organizmie państwowym zatrzymały się soki. Milionowa Moskwa, centrum ruchu handlowego całej Rosji, olbrzymia kuźnica kapitałów, poprostu żołądek gigantycznego państwa, została nagle najzupełniej odcięta od świata. Półtora-milionowy Petersburg, mózg państwa, został pozbawiony łączności ze światem. — Setki tysięcy wagonów, naładowanych zbożem stanęło w drodze, zawałając tory i rujnując kupców i kupujących. Miliony pudów pszenicy, żyta zgniło w szarudze jesiennej, rozsypane koło stacji na błoto i kałużę. W tym strejku kolejarzy było coś olbrzymiego, coś gigantycznego, mistycznego niemal. Był to najzacieklejszy opór klas pracujących, które narażały się same na materialne zniszczenie, byle tylko jaknajprędzej zrujnować zniechęconego wroga, samodzierżawie. I właśnie pod ciosami tego oporu zwałił się carat i upadł. Bezcynna, berna rewolucja okazała się lepszym środkiem zwycięstwa, aniżeli rewolucja czynna.

Hasło do strejku kolejowego dała Moskwa. Tam się zaczął strejk kolejarzy i stamtąd rozciągnął się na całe państwo rosyjskie. Kolejarze w Moskwie dali hasło do biernej rewolucji i od nich to faktycznie wyszło zwycięstwo. Dwór moskiewskie zamieniły się na miejsca zgromadzeń, na których w promiennych słowach wzywano do walki na śmierć i życie z rządem. A zgromadzenia te odbywały się po większej części pod gradem kul carskich posiepaków.

\* \* \*

W uzupełnieniu artykułu zamieszczamy w dzisiejszym numerze rycinę, przedstawiającą napad wojska na kolejarzy, wiecujących na jednym z dworców moskiewskich.



Echa strejku kolejowego w Moskwie: Wojsko rozpędza strejkujących kolejarzy, obradujących na jednym z dworców kolejowych w Moskwie.